

W obecności
T. Żiwkowa i L. Breżniewa
**Otwarto wystawę
bułgarską w Moskwie**

Wczoraj wyjechała z Moskwy do Sofii delegacja partyjno-rządowa Bułgarii z I sekretarzem BPK przewodniczącym Rady Państwa Todorem Żiwkowem.

Delegacja przebywała w Moskwie z okazji otwarcia tam jubileuszowej wystawy „Ludowa Republika Bułgarii — 30 lat drogi do socjalizmu”. Występując na uroczystości otwarcia wystawy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, stwierdził, że w dziedzinie polityki zagranicznej najbardziej ważnym celem dla KC KPZR i rządu radzieckiego jest umocnienie siły wspólnoty socjalistycznej, jej spójności i jedności. W czasie otwarcia wystawy obecny był sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew i inni przywódcy radzieccy.

W Moskwie odbyła się też przyjacielska rozmowa między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i Todorom Żiwkowem. (PAP)

Przedwyborcza podróż G. Forda

Prezydent USA Gerald Ford odbywa przedwyborczą podróż po stanach Missouri, Nebraska, Południowa Dakota i Indiana. Celem tej podróży jest poprawienie nie najlepszych perspektyw partii republikańskiej w listopadowych wyborach do Kongresu.

Prezydent, przemawiając w Kansas City i Sioux-Falls oświadczył, że poprzednie administracje demokratyczne ponoszą winę za obecny wysoki poziom inflacji. Zaapelował o wprowadzenie w życie przedstawionych ostatnio przez rząd programów zmierzających do zwalczania inflacji i oszczędzania paliw. Występując na zebraniu około 300 republikańskich w Kansas City, prezydent Ford wzywał, by ułatwiono mu realizację stojących przed nim zadań przez wybranie do Kongresu większej liczby republikańców. Oświadczył, że jeśli demokraci w Kongresie będą nadal zwiększać wydatki budżetowe, inflacja przybierze niebezpieczne rozmiary. G. Ford przyznał, że sytuacja republikańców w nadchodzących wyborach będzie trudna. (PAP)

Przy współudziale „Głosu”

„Czwartki literackie” ożyją znów w Poznaniu

Niejednokrotnie już na łamach centralnej prasy kulturalnej, a także w „Głosie Wielkopolskim” przypomniano dobrą tradycję odbywających się w Pałacu Działyńskich poznańskich „czwartków literackich”, które, niestety, w ciągu ostatnich lat zniknęły z kalendarza imprez kulturalnych. I oto już w najbliższym czasie — dzięki inicjatywie Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich oraz dyrekcji Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego — znów odbywać się będą w Poznaniu czwartkowe spotkania literackie. Do współudziału w ożywieniu tej formy bezpośrednich kontaktów czytelników z wybitnymi autorami zaproszono „Głos”, który zawsze interesuje się wydarzeniami literackimi w Wielkopolsce.

O bliższe przedstawienie idei i założeń organizacyjnych nowych „czwartków” poprosiliśmy Janusza Dembskiego — dyrektora Biblioteki im. E. Raczyńskiego. „Czwartki literackie” mają w Poznaniu wieloletnią tradycję. Szczególnie w okresie, kiedy były one jedyną możliwością bliskiego kontaktu z pisa-

Poznań, piątek 18 października 1974
Nr 244 (9524)
Wyd. AB Cena 50 gr
Ukazuje się od 16 lutego 1945

Od wczoraj

Polska w światowej sieci łączności satelitarnej

Wczoraj o godz. 11 Polska włączyła się do światowej sieci łączności satelitarnej. Rozpoczęła pracę naziemna stacja łączności satelitarnej zbudowana w miejscowości Psary w pobliżu Kielc.

Przypomnijmy, że w 1971 r. państwa socjalistyczne zawarły porozumienie o stworzeniu międzynarodowego systemu łączności satelitarnej „Intersputnik”. Porozumienie przewiduje, że w latach 1974—76 zostaną wybudowane i uruchomione naziemne stacje satelitarne we wszystkich krajach socjalistycznych. Patronat nad całością zagadnień objął Związek Radziecki, udzielając pomocy przy organizacji tego typu łączności.

Naziemna stacja satelitarna nazywana krótko NSS, odbie-

ra i przekazuje programy telewizyjne, radiowe oraz rozmowy telefoniczne za pośrednictwem kosmicznej stacji łączności satelitarnej. Stacje takie konstruuje i umieszcza na orbicie Związek Radziecki, który produkuje również urządzenia satelitarnych stacji naziemnych. Aparaturę dla naszej stacji zakupiliśmy w ZSRR, tam też szkolili się nasi inżynierowie i technicy, którzy obecnie pracują w tej stacji. Z pomocy specjalistów radzieckich korzystaliśmy od momentu podjęcia decyzji o budowie obiektu.

„Pośrednikiem” odbierającym i przekazującym sygnały naszej stacji są satelity typu „Mołnia”. Na odpowiedni sygnał z Ziemi stacja kosmiczna odbiera nadaną emisję i na dany ten sam tekst na innym zakresie częstotliwości w kierunku Ziemi. Zanim sygnał wysłany z Ziemi zostanie z powrotem skierowany na Ziemię, jest bardzo silnie wzmacniany przez stację kosmiczną. Odległość między Ziemią a satelitą wynosi bowiem kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Pierwotnie zakładano, że na wybudowanie naszej stacji trzeba będzie około 3 lat. Jednak wykonawcy znacznie przyspieszyli roboty i już w lipcu można było rozpocząć eksperymentalny odbiór przez stację programów telewizyj-

nych. Po niezbędnym okresie próbnym, stacja w Psarach rozpoczęła normalną pracę.

Przewidziana jest dalsza rozbudowa naszej stacji satelitarnej zarówno dla potrzeb organizacji „Intersputnik”, jak i dla ewentualnej współpracy z innymi światowymi systemami i organizacjami łączności satelitarnej.

Przekazania do użytku tego obiektu dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Szlachetko. Obecni byli ministrowie łączności uczestniczący w odbywającym się w Warszawie VII posiedzeniu Stałej Komisji Łączności RWPG, gospodarze Ziemi kieleckiej.

Przybył przewodniczący OK FJN prof. dr Janusz Groszkowski.

Wymiana pierwszych programów telewizyjnych między Warszawą, a Moskwą i Pragą poprzez stację w Psarach rozpoczęła normalną jej pracę. (PAP)

Rozwój badań nad oświatą

Wczoraj odbyła się inauguracja działalności w roku 1974/75 Instytutu Naukowych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Stworzenie przed 2 lata 5 resortowych instytutów badawczych zapewniło podstawy naukowego rozwiązywania problemów szkolnictwa. Przed placówkami tymi stoi obecnie szczególnie odpowiedzialne zadanie — współuczestnictwa w przygotowaniu reformy systemu edukacji na rodowej.

Realizacja szczegółowych programów badawczych wspiera praktyczne poczynania resortu zmierzające do upowszechnienia wykształcenia średniego.

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej grupa pracowników naukowych instytutów resortowych udekorowana została odznaczeniami państwowymi. Wśród laureatów znalazła się również grupa pracowników naukowo-dydaktycznych Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu, której przyznano nagrodę zespołową III stopnia.

Obrady ekspertów RWPG

Wczoraj w Warszawie zakończyły się obrady grupy ekspertów krajów członkowskich RWPG, poświęcone tworzeniu wspólnego międzynarodowego systemu informacyjnego normalizacji i metrologii, opartego na elektronicznej technice przetwarzania danych.

Sesja poświęcona ZNP

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła się sesja poświęcona działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w 35-lecie Polski Ludowej. Celem obrad jest ukazanie roli związku w służbie oświaty i nauczycielstwa oraz wytyczenie dalszych zadań w ukształtowaniu, no wczesniej, zreformowanej szkoły w Polsce.

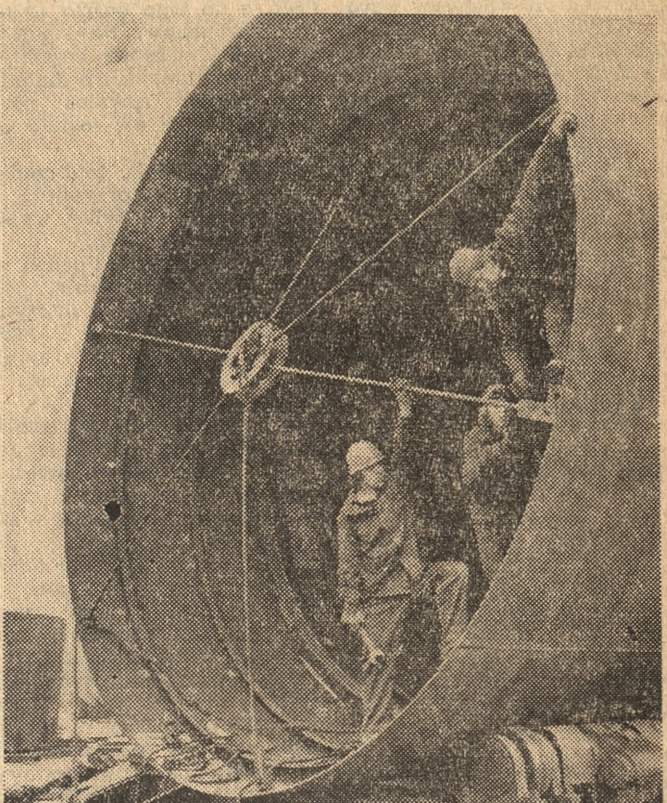
Spotkanie A. Gromyko - I. Fahmi

W Moskwie odbyło się końcowe spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Egiptu, A. Gromyki i I. Fahmi. Rozmowa odbyła się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

N. Tichonow u H. Schmidta

Kancelarz RFN, H. Schmidt przyjął wczoraj przewodniczącego prze-

Morskie wieże wiertnicze



Huta „Szczecin” w kooperacji z Huta „Zabrze” i „Ferrum” produkuje poszukiwane na rynkach zachodnich elementy do morskich wież wiertniczych. Są to kolumny o długości 20 m i wadzie 80 ton. Przystąpienie do produkcji morskich wież wiertniczych wymagało przygotowania nowych stanowisk pracy, a także modernizacji nabrzeża. W Szczecinie buduje się nowy tor, składowiska i pomieszczenia socjalne. Potężne kolumny będą bowiem załadowywane wprost z nabrzeży huty na statki. Na zdjęciu: montaż elementu wieży wiertniczej. CAF — fot. — Undro

Rozszerzenie współpracy uniwersytetów w Charkowie i Poznaniu

Serdeczne więzy łączą Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z Uniwersyteciem im. A. M. Gorkiego w Charkowie. Obie uczelnie już od kilku lat współpracują ze sobą w dziedzinie naukowej, dydaktycznej i wychowawczej. Nasi naukowcy wyjeżdżają do Charkowa celem wymiany doświadczeń, uczeni Charkowskiego Uniwersytetu są częstymi gośćmi UAM. Również studenci UAM odbywają staże i praktyki wakacyjne w Charkowie, a charkowscy w Poznaniu. Współpraca przynosi korzystne efekty obu uczelniom.

Od 13 bm. przebywa w Poznaniu rektor Uniwersytetu w Charkowie prof. dr W. I. Chotkiewicz oraz sekretarz Komitetu Partyjnego tej uczelni prof. dr J. P. Pugacz — są oni gośćmi UAM. W czasie kilkudniowego pobytu w naszym mieście naukowcy radzieccy zapoznali się z działalnością i strukturą instytutów i wydziałów UAM. Odbyli wiele spotkań z kierownictwem najstarszej poznańskiej uczelni, zwiedzi także zakłady pracy m.in. Fabrykę Kosmetyków „Polena—Lechia” i „Goplanę”. Przeprowadzili także rozmowę z sekretarzem KW PZPR Bogdanem Gawrońskim. Wczoraj zaś zwiedzili Kombinat PGR Żydowo, żywo interesując się życiem i pracą załogi. Dzisiaj podpisana zostanie umowa o współpracy między Uniwersyteciem w Charkowie, a Uniwersyteciem w Poznaniu na lata 1975/1976. Zgodnie z umową obie uczelnie prowadzić będą wspólne

Dokończenie na str. 2

bywającej w tym kraju radzieckiej delegacji parlamentarnej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. Tichonowa. Przeprowadzili oni rozmowę na temat niektórych problemów doty-

Następca J. Mawrosa

W Atenach odbyło się zaproszenie nowego ministra spraw zagranicznych, D. Bitsiosa. Zastąpił on na tym stanowisku wicepremiera i ministra spraw zagranicznych, J. Mawrosa, który podał się do dymisji we wtorek.

Pożar w Seulu

W nocy ze środy na czwartek w Hotelu „New Namsan” w Seulu wybuchł pożar. W budynku znajdowało się w tym czasie około 150 osób. 16 z nich poniosło śmierć, a około 50 doznało obrażeń. Jak się przypuszcza przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Hotel został częściowo zniszczony.

Tragiczny wypadek samochodowy

W pobliżu Campo Grande, w brazylijskim stanie Mato Grosso wydarzył się poważny wypadek samochodowy. W wyniku zderzenia autobusu z ciężarówką 12 osób zostało zabitych, a 5 rannych.

Konferencja UNESCO

Wczoraj rozpoczęła się w Paryżu 18 konferencja generalna

USA ograniczą pomoc rolniczą dla Wietnamu Półd.

Izba Reprezentantów Kongresu USA postanowiła ograniczyć program pomocy dla Wietnamu Południowego. Ograniczenie dotyczy dostaw nawozów sztucznych, a w uzasadnieniu decyzji stwierdzono, że rolnictwo amerykańskie samo ma zbyt małe zasoby nawozów. (PAP)

Kontynuowanie rokowań wiedeńskich

Wczoraj odbyło się w Wiedniu 47 posiedzenie plenarne delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Przewodniczył szef delegacji Belgii, ambasador Adriaenssen, a jednym z mówców był szef delegacji NRD, ambasador Oeser.

Termin następnego posiedzenia plenarnego wyznaczono na czwartek 24 bm. (PAP)

W sprawie członkostwa RPA w ONZ

Dzisiaj zbierze się Rada Bezpieczeństwa

Rzecznik ONZ oświadczył, iż dzisiaj na wniosek grupy państw afrykańskich, zbierze się Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby rozpatrzyć sprawę członkostwa Republiki Południowej Afryki w ONZ.

30 września br. Zgromadzenie Ogólne przyjęło dwie rezolucje w sprawie RPA. Jedną z rezolucji stwierdzała, iż rząd RPA nie ma prawa do reprezentowania ludności Afryki Południowej w ONZ. Druga rezolucja zwracała się do Rady Bezpieczeństwa o rozważenie wszelkich okoliczności dotyczących członkostwa RPA w ONZ, w tym również o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy rząd RPA spełnia warunki wymagane przez Kartę NZ dla reprezentowania ludności Południowej Afryki w ONZ. (PAP)

Obchody 125 rocznicy urodzin F. Chopina

Wczoraj — w 125 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina — odbyły się uroczystości poświęcone jego pamięci. Delegacje Towarzystwa im. F. Chopina, szkół i innych instytucji muzycznych złożyły wieńce w kościele św. Krzyża w Warszawie, gdzie spoczywa urna z sercem kompozytora. Kwiaty złożono również pod pomnikiem Chopina w miejscu jego urodzenia — Żelazowej Woli. Pamięć Chopina uczczono też koncertami. (PAP)

Dokończenie na str. 4

Nie tylko deszcz i wiatr hamują transport

Jesienne szarugi, które wszystkim dają się teraz we znaki, szczególnie uciążliwe są dla pracowników transportu. Liczba przetrzymywanych wagonów rośnie z dnia na dzień. Nie ma komu przeładowywać towarów na kolejowych bocznicach. Złe warunki atmosferyczne spowodowały wzrost zachorowań wśród pracowników przeładunkowych. Również rozmiękle, błotniste place przeładunkowe na niektórych stacjach kolejowych utrudniają dojazd do wagonów samochodom, traktorem i dźwigom.

W poznańskim okręgu PKP na stacjach i bocznicach przy zakładanych przetrzymywano 15 października 155 wagonów; następnego dnia liczba przetrzymywanych wagonów wzrosła do 168. Najpoważniejszymi dłużnikami kolei 15 października byli: Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które na stacji w Krotoszynie przetrzymało 17 wagonów; na tej samej stacji nie rozładowała w porę 4 wagonów Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego „Delta”, a cukrownia „Gostawice” na stacji Konin opóźniła rozładunek 11 wagonów. PSK na stacji w Kaliszu przetrzymywało 18 wagonów, a Gminna Spółdzielnia w

Swarzędzu — 11 wagonów. Na stepnego dnia w dalszym ciągu w Kaliszu stało 6 wagonów z poprzedniej doby, nie rozładowanych w porę przez PSK, a do tego doszło 10 nowych wagonów. Na stacji w Swarzędzu wspomnianych 11 wagonów z ładunkiem dla miejscowego GS również przez następną dobę nie zostało odładowanych PKP.

Mamy nadzieję, że przedstawię powyższe przypadki są spowodowane nie tylko wyjątkowo „psią” pogodą.

Statystyki DOKP Poznań wglądają optymistycznie, jeśli porównamy liczbę przetrzymywanych wagonów w I dekadzie października br. z sytuacją z analogicznego okresu roku ubiegłego.

W ciągu 10 dni października 1973 roku różne przedsiębiorstwa w Wielkopolsce przetrzymały 3336 wagonów w ciągu 33 429 godzin. Natomiast w bieżącym roku, w pierwszej dekadzie października nie oddano w terminie kolejarzom tylko 1370 wagonów w czasie 19914 godzin. Poprawa wyraźna. Ale niewystarczająca.

Oby przetrzymujących wagonów było coraz mniej w następnych tygodniach i miesiącach trudnej jesienno-zimowej kampanii transportowej na kolejowych szlakach Wielkopolski. (tt)

Jak zachowują się amnestionowani

Niedługo miną trzy miesiące od wejścia w życie ustawy o amnestii. Pierwszym etapem jej realizacji było zwolnienie amnestionowanych z zakładów w karnych, zakończone 31 sierpnia br.

Większość zwolnionych obywateli została obowiązkiem podjęcia stałej pracy — pod rygorem cofnięcia dobrodziejstwa amnestii w razie niezgłoszenia się do pracy w okresie do 3 miesięcy lub jej przerwania przed upływem 2 lat. Jednocześnie zagwarantowano miejsc pracy wszystkim osobom, na które nałożono ten obowiązek.

Jak dowiadujemy się w Ministerstwie Sprawiedliwości — pracuje już 70 procent spośród tych, którzy mieli taki obowiązek. Znaczna więc większość korzystających z amnestii zrozumiła właściwie stworzoną im szansę powrotu do życia w społeczeństwie i chce właściwie wykorzystać warunki, które pozwoliła na uniknięcie w przyszłości kolizji z prawem. W niektórych województwach (np. w kosińskim) odsetek już pracujących przekroczył 80 procent. Są jednak takie rejon, gdzie amnestionowani, którzy podjęli pracę, nie stanowią nawet połowy do tego zobowiązanych. Trzeba zaznaczyć, że dla niektórych z nich nie upłynął jeszcze termin rozpoczęcia zatrudnienia.

Istotne jest także przesiedlenie zachowania się tych, którzy opuścili zakłady karne. Otóż według zgodnej oceny zainteresowanych resortów — zwolnienie z zakładów karnych stosunkowo znacznej liczby osób nie wpłynęło na pogorszenie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w kraju. Najtrudniejsze pod tym względem bywały na ogół pierwsze dni po amnestii. Warto więc poinformować, że w pierwszym okresie po zakończeniu zwolnień, tylko około 400 osób popełniło nowe przestępstwa. Ludzie ci, wywodzący się głównie z tzw. marginesu społecznego, dopuszczali się najczęściej kradzieży mienia prywatnego, włamań, znieważań, uczestniczyli w bójkach i pobiciach. We wszystkich przypadkach organa ścigania wszczęły dochodzenia, a już 31 sierpnia br. ponad 200 osób ponownie osadzono w zakładach karnych. Tak właśnie bowiem kon-

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Troska o wypoczynek dorosłych i dzieci

Stało się już regułą w ostatnich latach, że Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu podejmują temat wypoczynku dorosłego i młodego pokolenia co najmniej dwa razy w roku: przed sezonem letnim i po jego zakończeniu. Rozszerzenie możliwości i poprawa warunków wypoczynku jest jednym z centralnych, stałych kierunków polityki społecznej państwa, przedmiotem aktywności związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. To nieustanne zainteresowanie i wysiłek przynosi z roku na rok coraz lepsze wyniki. W ciągu poprzednich trzech lat podwoiła się liczba dzieci i młodzieży objętych różnymi formami wypoczynku, a na wczasy mogło wyjechać o 45 procent osób więcej. W tym roku około 3,5 mln pracowników i członków ich rodzin wypoczą w wczasach i około 6,7 mln dzieci i młodzieży korzysta z kolonii, obozów i innych form wypoczynku zorganizowanego. Wyniki sezonu letniego pozwalają żywić przekonanie, że i tym razem ambitne zadania, jakie postawili sobie organizatorzy wypoczynku zostaną w pełni wykonane.

Wczasy dla dorosłych, kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży traktujemy dziś jako oczywistą przywilej, z którego korzystają miliony. Nie zdajemy sobie często sprawy, że w większości państw organizacji wypoczynku pozostawia

się pracownikowi jako jego czysto prywatną sprawę, rozwiązaną stosownie do możliwości rodziny. Nie zawsze też jesteśmy w pełni świadomi, jak ogromne środki przeznaczają się u nas na te cele, zwłaszcza, że rozwój tego działu działalności naszego ludowego państwa charakteryzuje nie spotykany gdzie indziej rozmach.

W naszym kraju wypoczynek ludzi pracy i młodego pokolenia zajmuje trwałe i poczesne miejsce w nakreślonym przez partię i konsekwentnie realizowanym programie podnoszenia poziomu życia społeczeństwa. Stale rozszerzają się możliwości rekreacji dzięki od dawna do użytku nowych obiektów wczasowych oraz rozbudowie i modernizacji istniejących ośrodków. Pierwsze owoce zaczęła przynosić reforma finansowania zakładu dożej działalności społecznej, która weszła w życie z początkiem tego roku. Z funduszy społecznych, dziś już powszechnych, zakłady pracy przeznaczały na wypoczynek pracowników i ich rodzin około 8 mln zł, tj. 65 procent tych funduszy. Drugą co do wielkości pozycję w tych wydatkach zajmują środki na rozwój wypoczynku najmłodszych. Równocześnie nie coraz większe kwoty na ten cel przeznaczane są z budżetu państwa.

Są to środki znaczne i będą stale wzrastały, nie na tyle jednak, by można było już wkrótce wysłać na wczasy każdego chętnego. Obecnie np. z wczasów pracowniczych może skorzystać co 6-7 rodzina. Stąd ogromne znaczenie maksymalnego wykorzystania już istniejącego naszego wczasowego stanu posiadania. Z satysfakcją można odnotować pierwsze zmiany w tym kierunku, stopniowe przełamywanie barier między różnymi organizatorami wypoczynku, rozwój wymiany miejsc wczasowych i wydłużenie sezonu wypoczynkowego. Nowy model zakładowej działalności społecznej sprzyjać będzie dalszemu utrwalaniu się tych korzystnych zjawisk.

Nie jest to oczywiście sprawa łatwa. Nawet jeśli uda się przezwyciężyć partykularyzm niektórych organizatorów wczasów, a także zachęcić ludzi do wyjazdów poza sezonem letnim, pozostaje otwarty, do rozwiązania w przyszłości, problem nieodpowiedniego stanu technicznego bazy rekreacyjnej, w której swej części nieprzystosowanej dziś do wykorzystania w ciągu całego roku.

Kolejne zagadnienie — to wypoczynek po pracy. Wolne soboty jeszcze bardziej uświadomiły nam potrzebę rozwoju różnych form rekreacji i wypoczynku. W przyszłym roku będzie tych sobót 12, a przed nami perspektywa generalnego skrócenia tygodnia pracy. Stąd konieczność szybkiej rozbudowy i modernizacji zakładowych i terenowych ośrodków wypoczynkowych i sportowo-rekreacyjnych, zwłaszcza w pobliżu aglomeracji wielkoprzemysłowych. Na upowszechnienie zasługuje przykład zakładów, które otworzyły swoje ośrodki dla pracowników innych przedsiębiorstw i miejscowej ludności.

Niemniej ważne, choć już nieco innej natury problemy wiążą się z wypoczynkiem najmłodszych. Niezwykle szybki w ostatnich latach rozwój wczasów dziecięcych, a także zmniejszenie się liczby młodzieży w wieku szkolnym sprawiały, że w kilku województwach udało się już zorganizować wypoczynek dla wszystkich zgłoszonych dzieci, a na niektórych koloniach zdarzały się nawet przypadki niewykorzystanych miejsc. Trzeba jednak pamiętać, że są jeszcze tereny i zakłady pracy, zwłaszcza mniejsze, którym daleko do takiej sytuacji. Wielu staran wymaga również organizacji wypoczynku dla dzieci wiejskich, a także dla dzieci z różnymi schorzeniami.

Znaczne postępy osiągnięto podczas tych wakacji w rozwijaniu różnych form wypo-

czynku aktywnego, najbardziej cennego ze względów zdrowotnych i wychowawczych. Nie wszędzie jednak wykorzystano wszystkie możliwości wychowawcze, jakie daje pobyt dzieci z dala od opiekuńczych skrzydeł rodziców, wyręczających je w najprostszych nierzach obowiązków. Dobrą okazją do kształcenia samodzielności mogłaby być szerzej stosowana na koloniach i obozach zasada samoobsługi dzieci i młodzieży, powierzania im czynności porządkowych odpowiednich do wieku i możliwości, wdrażania ich do aktywnego współudziału w rozwiązywaniu spraw związanych z pobytem na wakacjach.

Troska o zdrowie, radość i z pożytkiem spędzane wakacje dla wszystkich dzieci jest więc nadal nakazem dnia, sprawą całego społeczeństwa. Warto o tym pamiętać przed zbliżającymi się feriami zimowymi.

ROMANA KALECKA

Kissinger zadowolony z wyników podróży bliskowschodniej

Do Waszyngtonu powrócił amerykański sekretarz stanu, Henry Kissinger. W czasie trwającej tydzień podróży odwiedził on dwukrotnie Kair i Damaszek, spotykał się też z przywódcami Arabii Saudyjskiej, Jordani, Algierii, Maroka i Izraela.

W krótkim oświadczeniu, wygłoszonym po wylądowaniu w Waszyngtonie, Kissinger wyraził zadowolenie z wyników podróży i optymizm co do możliwości pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Prasa libańska komentując podróż Kissingera donosiła, że Kissinger przedstawił w Kairze i Damaszku izraelskie propozycje, dotyczące częściowego rozwiązania konfliktu. Według tych doniesień Izrael miałby być skłonny dokonać kolejnego wycofania swych wojsk z głąb Syrii — o około 50 km i na Wzgórzach Golan — o 6 km. Stawia jednak warunek, nie do przyjęcia dla Arabów, by Syryjczycy i Egipcjanie zobowiązali się, iż zaniechają dalszej walki o całkowite wyzwalenie terytoriów zagarniętych przez Izrael. (PAP)

Seria buntów w więzieniach w Ulsterze

Bunt więźniów — członków IRA przetrzymywanych w obozie „The Maze” położonym w odległości 10 km na południe od Belfastu spowodował serię buntów w innych zakładach karnych oraz za murkami na ulicach miast Irlandii Północnej. Według ostatnich doniesień oboz „The Maze” został całkowicie zniszczony przez pożar, a 15 strażników i 9 więźniów zostało rannych. Władze zmuszone były do przetransportowania pozostałych więźniów do innych tymczasowych miejsc odbywania kary.

Na wieść o zamieszkach w obozie „The Maze” doszło do buntu w więzieniu dla kobiet w miejscowości Armagh położonej w odległości 48 km na południowy zachód od Belfastu. Kobiety zabarykadowały się w budynku więzienia przetrzymując jego dyrektora oraz 3 strażników. Domagały się one udzielenia im gwarancji, iż więźniowie z obozu „The Maze” są bezpieczni. Po krótkich negocjacjach z dwoma duchownymi kobiety wypuściły zakładników i powróciły do cel.

Do zamieszek doszło również w więzieniu w Londonderry i Bel-

Włoski kryzys rządowy

Dalsze konsultacje A. Fanfaniego

Desygnowany na premier Włoch, Amintore Fanfani, prowadził wczoraj dalsze konsultacje mające na celu utworzenie kolejnego 37 gabinetu po zakończeniu drugiej wojny światowej. Fanfani spotkał się z czołowymi działaczami partii socjalistycznej, socjaldemokratycznej oraz republikańskiej. Wieczorem przeprowadził on rozmowy ze swymi kolegami z Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

W Rzymie panuje przekonanie, że szanse Fanfaniego na utworzenie nowego rządu nieco się poprawiły. (PAP)

Kongres USA zaakceptował

Kompromisowy projekt ustawy o pomocy wojskowej dla Turcji

Obie izby Kongresu Stanów Zjednoczonych zaakceptowały w środę kompromisowy projekt ustawy, który przewiduje natychmiastowe wstrzymanie pomocy wojskowej dla Turcji, jeśli państwo to ponownie wysła amerykański sprzęt wojskowy na Cypr.

Nie wiadomo, jak do decyzji Kongresu ustosunkuje się prezydent Gerald Ford. Jak wiadomo, postawił on weto wobec poprzedniego projektu ustawy, przewidującego natychmiastowe wstrzymanie pomocy wojskowej dla Turcji. (PAP)

Rozszerzenie współpracy

Dokończenie ze str. 1
Badania naukowe m. in. w dziedzinie geografii stosowanej. Badania dotyczące będą problemów gospodarki wodnej i metod ich rozwiązywania.

Naukowcy charkowskiej i poznajskiej podejmą też wspólne badania dotyczące problemów społeczno-politycznej i zawodowej aktywności studentów, społeczno-klasowej struktury rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, zagadnień historii i teorii krytyki literackiej.

Uniwersytety wymienią specjalistów w celu odbycia stażów naukowych, organizując konferencje naukowe i będą kontynuować wymianę informacji o pracy studentów i naukowców. W dalszym ciągu rozwijana będzie współpraca między studentami i organizacjami społecznymi. (mn)

Giną jeziora

Pomorzanie śródkiwie było przed kilkunastu laty krainą tysięcy jezior i zbiorników wodnych; jeszcze około sto lat temu w regionie tym istniało około 2500 jezior powyżej hektara. Obecnie — pojezierze koszańskie liczy około 1300 zbiorników wodnych o takiej powierzchni. Wiele jezior (przed wszystkim płytych) zarosło różnego rodzaju zieleńcem i powoli zmieniło się w łąki, inne zniszczyła szybko postępująca cywilizacja. Wiele jezior zniszczono przy okazji regulacji rzek lub stosowanych na coraz większą skalę melioracji podmokłych pól i łąk. Często też jeziora, znajdujące się przy ujściu rzek są przez nie zamulane, proces taki obserwuje się m. in. w jeziorze Jamno koło Koszalina, które powoli staje się coraz płytsze.

Wskutek naturalnej lub też spowodowanej ręką człowieka zmiany naturalnego środowiska na Pomorzu śródkiwym odnotowano już ujemny bilans wody. Obserwuje się zjawiska „płazzenia” się ziemi i przemieszczania jej przez wiatr.

Podjęmowane są próby obrony jezior. Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rybnych w Słupsku sprowadził roślinożercę rybę ze Związku Radzieckiego — białego amura. Próby dowiodły, że ryba ta szybko oczyszcza zbiorniki wodne z zarastającej roślinności, sprzyja rozwijaniu się życia biologicznego. Inną formą jest tworzenie sztucznych zbiorników wodnych oraz prawidłowe gospodarowanie pomelioracyjnej łąki i pól, co powstrzymuje proces zanikania jezior. (eb)

LOGODA

Zachmurzenie duże i miejscami opady deszczu, a na północy możliwe opady deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 4 stopni na północnym wschodzie do 8 na zachodzie. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i zachodnie.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocznie (104 zł) rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów „PKO”. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-11

Znaki zapytania

W tym roku po raz pierwszy utworzono i podzielono fundusz zakładowy według nowych zasad. Minął już okres porównań, pierwszych analiz i wniosków, wyrażanych przez wszystkich zainteresowanych. Co z nich wynika?

Przed wszystkim to, że nowe przepisy obejmują znacznie większą liczbę pracowników niżeli dotychczas. Równocześnie gwarantują ciężej wzrost wypłacanych z funduszu zakładowego pieniędzy, aż do uzyskania w 1981 r. wysokości tzw. 13 pensji. Co nie oznacza, że już w tym roku wszyscy otrzymali wypłaty większe niż w poprzednim, czy też, że średnia wypłata była wyższa od ubiegłorocznej.

NOWY CHARAKTER NAGRODY

Owe dwa wspomniane plusy nie są jednak największym osiągnięciem ustawy. Jest nim natomiast to, iż obecnie wypłata z funduszu zakładowego ma charakter indywidualnej nagrody, przynajmniej osobno każdemu pracownikowi.

Dotychczasowy fundusz zakładowy, pomyślany jako system zbiorowej zachęty, działający automatycznie pod warunkiem wykonania planów — nie zdawał bowiem egzaminu. Nagminne ukrywanie rezerw dla łatwiejszej realizacji wskazywało, a także inne praktyki sprawiły, że wypłaty z funduszu zakładowego bardzo szybko przybrały charakter stałego rocznego dodatku do pensji. Dodatku, którego wysokość za leżała nie tylko od resortu, branży, zjednoczenia czy zakładu pracy, ale nawet od działu, w którym się było zatrudnionym.

Stary fundusz przestał więc pełnić pozytywną rolę bodźca, a przeciwnie, przez automatyzm swego działania demoralizował, a przez wspomniane różnice — budził złą krew wśród ludzi.

Zasada zindywidualizowania nagród likwiduje te mankamenty. I to jest jej wielka zaleta. Ale, jak to często bywa, w niej właśnie kryje się także największe niebezpieczeństwo. Ustawa głosi bowiem wyraźnie, że podstawa do wypłaty nagrody jest ocena dyscyplinowania i wyników pracy. Jak się okazuje — więcej w takiej zasadzie niejasności, niż można by przypuszczać.

Tak zdawałoby się oczywista sprawa, jak ocena dyscyplinowania, w praktyce nastroża poważne trudności. Właściwie jedynie nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy jest wyrocznieniem, nie pozostawiającym miejsca na dowolności interpretacyjnej. I za nieustawodawca przewidział kary w postaci potrąceń z nagrody, aż do jej utraty włącznie.

NIEJASNOŚCI INTERPRETACYJNE

gorzej przedstawia się ocena innych elementów dyscypliny. Na przykład przewiduje się zmniejszanie nagród za naruszanie regulaminu pracy z winy pracownika... Niestety, nie zawsze daje się to stwierdzić w sposób całkowicie jednoznaczny. Podobne trudności w orzecznictwie sprawiają także oskarżenia o wyrządzenie zakładowi szkody z winy pracownika, zagarnięcie mienia, samowolne przerwanie pracy czy też — jak to określa ustawa — „przystąpienie do pracy w stanie nietrzeźwym lub spożywanie alkoholu w zakładzie pracy”. Za każde z tych przewinień nagrody pozbawia się w ogóle.

Nie jest natomiast powiedziane wyraźnie, jak należy postąpić, gdy szkoda została faktycznie wyrządzona, ale pracownik działał w dobrej wierze. W praktyce trzeba więc najpierw chcieć zauważyć tę dobrą wiarę, chociaż powinno to być ustawowym obowiązkiem kierownictwa.

Alkohol... Były przypadki pozbawiania nagrody kogoś, kto przyszedł „po wódec” nie do pracy, ale np. tylko odebrać pobory. Z punktu widzenia ustawy pracownik jest w portyku i w konfliktowych sprawach — a jest ich niestety nie tak znów mało — takie właśnie stanowisko zajmują związki zawodowe i usta-

wodawca, który kierował się funduszu zakładowego indywidualna ocena pracownika nie miała znaczenia. Teraz — ma, ale nie wypracowaliśmy dotychczas właściwie żadnych obiektywnych kryteriów oceny ludzkiej pracy, co obecnie jest źródłem nieporozumień, konfliktów, napięć i błędów w rozdziale nagród. Bo człowiek ma poczucie, że pracował uczciwie i najlepiej, jak potrafił, a nagrodę dostał mniejszą niż jego kolega — sprytny lawirant, za przyjaźniony z szefem.

Krótką praktyka pokazała, że niejasność budzi także — tak zdawałoby się prosta — sprawa, jak zagarnięcie mienia zakładu. Bo przecież, tłumaczy się, „można złapać pracownika na wynoszeniu kilku centymetrów drutu, ale równie nie na przywłaszczaniu sobie kosztownych części i podzespołów, bo i tak bywa. Trzeba więc zachować proporcje”...

I zdrowy rozsądek — chciałoby się powiedzieć. Takie rozumowanie jest bowiem co najmniej opaczne. Interpretacja ducha ustawowego określenia „przywłaszczenie mienia” nie może budzić żadnych wątpliwości. Chwałebna skądinąd tolerancja — w takich sprawach staje się postawą dwuznaczną.

Każde przywłaszczenie mienia, obojętne czy jest to śrubka wartości kilku groszy, czy też drogi przedmiot — należy karać utratą przynajmniej części nagrody. Można powiedzieć więcej: pozbawienie części lub całej nagrody powinno być obligatoryjną karą za chowanie do kieszeni własnych owych śrubek, drutów czy innych drobiazgów. Przecież za kradzież większej wartości zwalnia się z pracy lub zawiadamia prokuraturę.

Jeśli tyle niejasności budzi pojęcie dyscypliny, to znacznie trudniejsza jest sprawa oceny wyników pracy. Tylko w produkcji istnieje jakaś taka możliwość obiektywnego ich zmierzania. A w innych dziedzinach? Ocena zwierzchnik, kierując się subiektywnym odczuciem.

W starym systemie podziału

funduszu zakładowego indywidualna ocena pracownika nie miała znaczenia. Teraz — ma, ale nie wypracowaliśmy dotychczas właściwie żadnych obiektywnych kryteriów oceny ludzkiej pracy, co obecnie jest źródłem nieporozumień, konfliktów, napięć i błędów w rozdziale nagród. Bo człowiek ma poczucie, że pracował uczciwie i najlepiej, jak potrafił, a nagrodę dostał mniejszą niż jego kolega — sprytny lawirant, za przyjaźniony z szefem.

CO WYNIKA Z ODWOŁAŃ?

Pozostają więc odwołania. I tak np. 8,5 proc. pracowników łącznie w województwie poznańskim, których pozbawiono nagrody w ogóle lub przyznano im ją w okrojonym wymiarze, odwołało się od tej decyzji. Nie jest to być może dużym wskaźnikiem, ale wymowne jest to, że aż połowa tych odwołań załatwiona została pozytywnie. Oczywiście — jakąś ich część trzeba złożyć na karb nowych przepisów; jak to mówią — pierwsze koty za płoty.

Ale tylko część. Co więcej — spora liczba pracowników,

skrzywdzonych subiektywną oceną zwierzchnika, w ogóle się nie odwoływała. No, bo rzeczywiście — jak tu się dopominać o nagrodę? Pracownik kontentuje się więc tym, co otrzymał, ale poczucie niesprawiedliwości i wnioski pozostają. I kto wie, czy nie jest to właśnie największą stratą: stratą ludzkiego zaufania...

Z biegiem czasu wiele wspomnianych przykładowo mankamentów czy niejasności ustawy z pewnością przestanie istnieć. I nie ludźmi się — nigdy nie będzie takiego przepisu prawnego, który przewidywałby i powie wszystko, dokładnie, do końca. A już z pewnością trudno sobie wyobrazić ustawę, precyzującą szczegółowo, kiedy praca jest dobra, a kiedy gorsza lub wręcz zła. O tym orzekać będzie zawsze bezpośredni szef.

Chodzi jednak o to, by jego ocena była maksymalnie zobiektywizowana. Jak to osiągnąć? Chyba tylko przez odczytanie i ciągłe doskonalenie kadr kierowniczych, eliminację ludzi przypadkowych. Bo kierownicy odpowiadają nie tylko za tak delikatną materię, jaką jest ocena człowieka i jego pracy, ale także dają przykład.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

PZW hoduje pstrągi

Polski Związek Wędkarski wybudował w Jazwinach (pow. Choszczno) Ośrodek Zarybieniowy. Tu następuje proces tarła i rozwoju takich ryb jak pstrąg tęczy i potokowy, losos i tróć. Oto kilka spośród 1,5 tysiąca pstrągów tęczy, które znajdują się obecnie w ośrodku.

Fot. CAF — Undro

Tacy byliśmy?

Dawny kształt ulic. Ludzie, którzy nimi chodzili. Życie przed laty — to, którego już nie ma, a które przecież i nas współtworzyło.

Każde duże miasto ma swoich wyznawców. Tych, którzy je kochają miłością bezinteresowną i dla których nie ma nieważnych szczegółów z nim związanych.

Warszawa i ogromna rodzina warszawiaków są tutaj nie do pobicia. Ale i posnanianie przecież to pewien czas wzbogaciła się o nowe wartościowe pozycje. I chociaż daremnie można się pytać w poznańskich księgarniach o dawno wyczerpane „Przechadzki po mieście” Marcelgo Moty’ego, to jednak w 1973 roku ukazały się „Poznańskie wspominki z lat 1918-1939”, a ostatnio — „Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych” pióra Zbigniewa Zakrzewskiego.

Autor „Przechadzek”, profesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, długoletni wiceprezes Towarzystwa Miłośników Poznania nie napisał dzieła historycznego. „Przechadzki” to pełne pasji i chyba trochę melancholii prowadzenie niemal dom po domu po Poznaniu międzywojennym. I przywołanie, zza kurtyny czasu, ludzi tamtych lat. Książka Z. Zakrzewskiego jest nim wypełniona po brzegi. Ich sprawami, działaniami. I nie jest to książka beznamietna i obiektywna, trudno teraz wymierzać rzeczywiste zasługi szeregu ludzi. Tym bardziej, że przy wielu, przy jakże wielu, nazwiskach poznaniaków wymieniających przez Z. Zakrzewskiego go krótki opis ich działań kończy się wzmiankami: „człowiek szlachetnego serca, dobry patriota, zginął w Forcie VII”; „poległ w powstaniu warszawskim” (wielu poznaniaków, brało w nim udział). Cenzura lat 1939-1945 zwłaszcza w Poznaniu, który skutkami okupacji tak straszliwie został dotknięty, w jakimkolwiek wspomnieniu sprzed tych lat musi uwydatniać się ze szczególną siłą. Bo przecież — jak pisze Z. Zakrzewski — prawie jedna czwarta przedwojennych maturzystów oddała swe młode życie za Ojczyznę.

Wysiłek serca i pamięci autora „Przechadzek”, by zacho-

wać od zapomnienia cząstkę losu tego miasta, widać na stronach książek: „Przystanęmy na chwilę przy pustym dziś narożniku u zbiegu alei Marcinkowskiego z ulicą Czerwonej Armii...”. „W żaden sposób nie mogę więc traktować tego adresu przy Strzeleckiej wyłączenie na chłodno” (mowa o „kochanej budzie” autora, dawnym Gimnazjum Jana Kantego)... „Ze ściśniętym sercem od twarzą w pamięci zarys wy palonego domu pod dwunastym (mowa tu o ulicy Ogrodowej), gdzie dziś budynek nowy, świeżutki, obojętny na to co było i nie powróci”.

Na los miasta wszakże i sprawy codzienne się składają. Nie stroni Z. Zakrzewski od opisu groźnych pożarów, sensacyjnych włamań, śmiertelnych po jedynków. Ale też i inną dokładną dokumentację tamtego czasu przeprowadza:

„W pobliskiej, licznie odwiedzanej cukierni Fangrata, goście delectowali się produktami cukierników specjalnie zaangażowanych od Lardellego z Warszawy oraz kawą z miszanki dostarczanej z Gdańska codziennie, natychmiast po wypaleniu”.

„Pamiętnego lata roku 1929, stojąc w tłumie gapiów, podziwiałem zbliżających się do me ty, zziębniętych, spoconych uczestników morderczego pięciodniowego marszu na szybkość i wytrzymałość na trasie Warszawa — Poznań”.

„Przedwojenne tramwaje były mniej obłożone niż obecnie, ale tak jak i obecnie grzeszyły nieraz kursowaniem „stada mi”. Można było wówczas słyszeć zdanie w gwarze znad Warty: „Szpycni, dwie bimby jadom do kupy”.

Tekst Z. Zakrzewskiego uzupełniają fotografie z przedwojennego Poznania autorstwa m. in. R. S. Ulatowskiego i J. Alejnika. I przy oglądaniu ich — jak to bywa przy starych zdjęciach zachowanych w albumach — ciśnie się pytanie: — Więc wtedy tacy byliśmy?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Zbigniew Zakrzewski — „Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych”, Biblioteka Kroniki Miasta Poznania, Warszawa — Poznań 1974. Stron 334, cena 45 zł.

Refleksje z sali sądowej

Zemsta odtrąconego

nadużywanie alkoholu, pod którego działaniem jest zaczepny i awanturny”.

To prawda, ale trudno winić Sikorę. Biegły-psycholog stwierdził: „Oskarżony jest jednostką niesamodzielną, niezaradną. Ulega wpływom, co przejawia się w podatności do używania alkoholu wskutek namowy”.

Gdyby rozpijanie człowieka upośledzonego umysłowo było czynem karalnym (tak jak rozpijanie nieletniego), wielu ludzi zasiadłoby na ławie oskarżonych obok Romana Sikory. Świadczy o tym fotografia dnia, w którym wybuchł trzeci pożar.

Świadek Sobieszewski: — Około 16 pojechałem rowerem do sklepu spożywczego, gdzie zastałem Sikorę. Wypiliśmy po butelce piwa. Potem on dał parę złotych i ja parę i kupiliśmy wino, które wypiliśmy przed sklepem. Następnie kupiliśmy jeszcze dwie butelki wina i poszliśmy do Wolniaka...

nym gościem i chciała go usunąć z sali. Jako jedna z organizatorek zabawy pozwoliłam, by został. Chwilę pobyl i wyszedł. Pobiegłam za nim zobaczyć, czy go nie biją. Zauważyłam, że stoi pod remizą i wraz z innymi uczestnikami zabawy pije alkohol.

Świadek Jan Helmann: — Około 22 ja, mój teść Zgoła i Sikora przed remizą piliśmy wino, które przyniósł oskarżony. Potem wróciliśmy do remizy.

Świadek Genowefa Helmann: — Sikora usiadł na moim krześle. Mówiłam, by je zwolnił i zrobił to. Mąż wypchnął go na podwórze, mówiąc: — Tu jest wieczorek taneczny, po co się włączysz!

Świadek Borczyk: — Sikora po wyrzuceniu z remizy poszedł do mnie i do Pierwieńckiego. W trójkę wypiliśmy trochę wina. Potem weszliśmy do remizy.

Świadek Borczykowa: — Zgodziliśmy się, by Sikora usiadł przy naszym stoliku.

Nalałam oskarżonemu wódki, którą on wypił. Po kilku minutach odszedł.

Świadek Zygmunt: — Do naszego stolika przysiadł się Sikora, ale go wyprosił.

Świadek Jan Helmann: — Część kobiet miała pretensje do Sikory o to, że przyszedł na zabawę. Pierwsza ruszyła na niego Ostojka, krzycząc: „wyp... z sali!” Sikora rozłożył ręce, usiłował coś wyjaś-

nić, ale Ostojka, wspomaganą przez inne kobiety, wyrzuciła go z sali. Poszedłem zobaczyć, jak się zachowa. Stał pod remizą i płakał. Zalił się, że został pobity przez Ostojkę. Po chwili odszedł w kierunku jej gospodarstwa. Kilka minut później nadbiegł Soliński, krzycząc, że pali się stodoła Ostojkiewiczów...

Relacje te świadczą, że Sikora był na zabawie marionetką. Spotykał się z osobliwą tolerancją (która polegała na pojeniu alkoholem) albo też z nieukrywaną wrogością. Wyrzucenie go z sali nabiera tu symbolicznej wymowy odtrącenia — przez środowisko — utomnej jednostki.

Prawda, że istnieje w człowieku skłonność do izolowania tych, którzy są inni. Można wszakże wymagać, by ów popeł był hamowany. Nie tylko dlatego, że jest nieetyczny, prymitywny — przypomina reakcję stada wróbla, zadziobującego albinosa. Skłonność ta powinna być

kontrolowana również dlatego, że jest niebezpieczna dla tych, którzy jej ulegają. Odtrącona przez nich jednostka często reaguje bowiem w sposób gwałtowny.

A jeśli potraktujemy ją całkowicie odmiennie?

Wybitny polski psychiatra prof. dr Antoni Kepiński w pracach swoich wielokrotnie podkreślał, że chorzy psychicznie, a zwłaszcza nerwicycy, wymagają przede wszystkim życzliwości. Może ona bowiem skuteczniej niż leki rozładowywać negatywne nastawienie uczuciowe chorych. W książce profesora pt. „Rytm życia” (Kraków, 1973) czytamy:

„Nie raz mu (psychiatrze — przyp. red.) zdaje się, że pacjent poprawił się dzięki jego zabiegom, a tymczasem istotnym było całkiem coś innego: życzliwa atmosfera oddziały, przyjemne spotkanie, które przywróciło choremu wiarę w siebie, zrozumienie ze strony lekarza czy pielęgniarki itp.”

Brzmi to niemal jak bajka w zestawieniu z losem Romana Sikory. Ale to prawidłowość, a jej przeciwstawieniem jest sprawa młodego człowieka, który przekształcił się (sam?) w jednostkę niebezpieczną dla społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

* Art. 25 kk stanowi: „Nie popełnia przestępstwa kto z powodu niedorozwoju umysłowego, (podkr. red.), choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w chwili czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swym postępowaniem”.

„Czwartki literackie”

Dokończenie ze str. 1

z Tadeuszem Różewiczem, Zbigniewem Żaluskim, Wojciechem Żukrowskim, Stanisławą Fleszarową-Muskat, Marią Kuncewiczową...

— Czy w związku z czwartkami będą podejmowane jakieś przedsięwzięcia tworzące swoistą ich oprawę?

— Obecnie „czwartki” odbywać się będą w bliskości książki, w centralnej bibliotece miejskiej przy placu Wolności. Z okazji spotkań przygotowywać będziemy wystawy dorobku danego pisarza, a Księgarnia Literacka prowadziła będzie u nas specjalne kiermasze. Spotkaniom towarzyszyć będą także wydawane staraniem naszej Biblioteki drobne wydawnictwa o charakterze bibliograficznym. Na przykład na pierwszy „czwartek” Lesława Bartelskiego wydaliśmy opracowany przez niego informator „II wojna światowa w literaturze pięknej”. Gdy gościć będzie u nas poeta, wówczas spotkanie połączymy z recytacjami jego utworów w wykonaniu poznańskich aktorów.

— Cieszymy się z ożywienia popularnych „czwartków” i spodziewamy się, że odbywające się tutaj przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa rozmowy i dyskusje będą mieć swoją niepowtarzalną atmosferę żywych spotkań literackich.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

HUMOR I SATYRA



— Czy zawsze przy śniadaniu musisz czytać?

Tam, gdzie rodzą się bajki

Wielki świat małych ludzi

Widzieliśmy tych filmów dziesiątki, może setki. Któżby je wszystkie spaścił? Oglądając je przypadkiem jako „dodatki” w kinach bądź osobne pozycje programu w telewizji, przywykliśmy paść na te zabawne (i mniej zabawne) króciutkie „historijki” z tzw. zmruczeniem oka, z dystansu. Z całą dorosłą przebiegłością. No, co — czas naszych ołowianych żołnierzyków i kółderów dla lalek dawno już minął i dawno już opuściliśmy bajeczny świat marzeń i wyobraźni, który dla nas wszystkich jest lub być ich światem rzeczywistym. Czasem tylko zadajemy sobie co najwyżej pytanie: jak oni właściwie to robią?...

NAJWIĘKSZA W EUROPIE

Łódzki „Se-Ma-For” jest (wraz z Bielskiem-Białą i warszawskimi „Miniaturami”) jedną z trzech polskich wytwórni filmów dla dzieci. Jest zarazem najstarszą i największą tego typu wytwórnią w kraju i... w Europie. W roku przy szliśmy minie 30 lat od dnia, gdy Zenon Wasilewski, nieżyjący już artysta-plastyk, działacz Związku Patriotów Polskich w Moskwie i autor zrealizowanego projektu sztandaru bojowego I Dywizji WP, założył w Łodzi Studio Filmów Lalkowych, które stało się zaczątkiem dzisiejszej wytwórni, produkującej obecnie 46 filmów rocznie; dla porównania — analogiczna radziecka wytwórnia „Sojuz Multfilm” produkuje

ich 25 w roku, a „Kratki Film” w CSRS kilkanaście. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że pierwszy polski film animowany pt. „Za króla Krakusa” (którego autorem był właśnie wspomniany Z. Wasilewski) do kolekcji zebranych nagród i wyróżnień dołączył po 28 latach swej wędrówki po świecie kolejną nagrodę w roku ubiegłym na festiwalu w Kalkucie. I że co piąty film łódzkiego „Se-Ma-Foru” zdobył dotąd jakąś nagrodę lub wyróżnienie, a było ich już 500 (filmów a nagród 100).

WIĘKSZOŚĆ DLA DZIECI

80 procent produkcji „Se-Ma-Foru” to filmy dla dzieci. O proporcjach tej podaży do potrzeb jakże olbrzymiej i stale rosnącej najmłodszej widowni małych i dużych ekranów nawet nie warto wspominać, jest to bowiem mniej niż przysłówowa kropka w morzu. Wszystkie nasze wytwórnie nie raz wzięte pokrywają za ledwie znikomy procent tego zapotrzebowania. A i to co otrzymujemy... nie zawsze z przy czyn technicznych zadowala wymagania tych, którzy chcieliby wiedzieć np. „co to jest śnieg” albo „jak się porusza sa mochód” albo „skąd się wzięła nie wzięła Wielki Wóz i Kasjo pea, i co to znaczy, że na księżycu nie ma życia”.

ILE TO KOSZTUJE?

No, tak ale... to już są kłopoty programowo-techniczne „małego filmu”, o których dyrektor naczelny „Se-Ma-Foru” reż. Janusz Gawalewicz mógłby mówić zdaje się godzinami.

Jedna lalka kosztuje 400—1000 zł. Gdyby robił ją jeden

człowiek trwałoby to 10 dni; wykonuje to zespół krawców, modelarzy, plastyków. Jeden akt (10 minut) filmu rysunkowego zawiera średnio 5 tys. rysunków i kosztuje ok. 400 tys. zł. Czas powstawania jednego filmu wynosi od 3 miesięcy do pół roku, w zależności od — ilości „bohaterów”, bogactwa scenografii itp. itd. Najbardziej pracochłonne i żmudne w obróbie zdjęciowej są filmy lalkowe. Każda, nawet nieznaczna zmiana gestu lalki oznacza naciśnięcie spustu i jedno, kolejne zdjęcie, które w emisji na ekranie trwa mniej niż mgnienie oka. Dziesiątki tysięcy takich zdjęć składają się dopiero na ową płynność i elastyczność ruchu jaki obserwujemy na ekranie. A jeśli „bohaterem” jest tłum postaci, z których nie ma każda coś robi, porusza się?...

Jedna trzecia produkcji „Se-Ma-Foru” przeznaczona jest dla TV. W roku bieżącym rozpoczęło właśnie realizację serialu (8 odcinków) pt. „Wio, Leokadio...” pióra Joanny Kulmowej, która wypełni 3 miesiące telewizyjnej emisji dla nas wszystkich najmłodszych. Jest to historia konia, który chciał zostać Pegazem ale przekonawszy się, że skrzydła Pegaza częściej przeszkadzają niż pomagają w życiu, postanawia zostać zwykłym polnym konikiem. Kolejną pozycją (również 8 odcinków) będzie historia pewnego psa opowiedziana na według znanego utworu L. J. Kerna pt. „Wspaniały”, i wreszcie — aktorsko-rysunkowa pozycja dla dorosłych pt. „Gdyby Adam był Polakiem”

— według K. I. Gałczyńskiego.

DLA NAS I NA EKSPORT

Zapotrzebowanie na film dziecięcy jest w całym świecie identyczne jak u nas, tzn. ogromne. 99,9 procent tych filmów jest przedmiotem wysoce opłacalnego eksportu. Są wśród nich np. sławne „Przygody Misia Colargoli”, realizowane przez „Se-Ma-For” w koprodukcji z wytwórnią francuską (10 minut filmu — 7000 dolarów). Podobnie opłacalna była współpraca z włoską firmą „Cinematografica Korona” w ramach wielkiego cyklu „Bajki świata”, w którym łódzka wytwórnia zaprezentowała dwie polskie legendy: kaszubską „O Stolemie, który ga sili gwiazdy” i o królu Popielu.

Od lutego br. „Se-Ma-For” pertraktuje ze Skandynawami w sprawie długiego (26 odcinków) serialu o „Muminach” (osobliwe zwierzątka z sag skandynawskich o bardzo skomplikowanym charakterze i żyjące w bardzo skomplikowanym świecie), który wszedłby w następne i na ekrany naszej TV. Zarysowuje się również możliwość współpracy z „Kratkim Filmem” (CSRS).

Do tego należałoby dodać, może przede wszystkim, tak ważne i wielkie wartości jak: wychowanie estetyczne, moralne, intelektualne i obywatelskie najmłodszych, i o imponderabiliach, które zwykliśmy kwitować starym porzekadłem: „czego się Jaś nie nauczy tego nie będzie umiał Jan”. A często o tym zapominamy. Nie lekceważcie zatem „małych filmów”. Śledźcie je uważnie, i — piszcie, krytykujcie, domagajcie się od nich treści problemowej, na których Wam zależy i z których rozwiązaniem macie ze swymi pociechami tyle kłopotów — na co dzień.

STEFAN HENEL

Po Wojewódzkim Zjeździe Ligi Kobiet

Wśród rodzin i dla rodzin

Wielkopolska organizacja Ligi Kobiet, której szeregi w minionym czteroleciu wzrosły z 28 288 do 39 342 członkiń zrzeszonych w 384 kołach, coraz efektywniej pełni rolę wychowawczą, pomocniczą i sojusznika rodziny.

Wykonując to swoje podstawowe zadanie, Liga Kobiet m. in. szerzy wśród rodziców wiedzę i kulturę pedagogiczną, umacnia poczucie ich wspólnej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Służy temu zarówno działalność odczytowa (co roku około 2500 prelekcji i pogadanek), jak i poradnictwo orodowane przez członkinie Ligi (specjalistki w zakresie prawa, medycyny, psychologii itp.) w poradniach prawnosocjalnych i rodzinno-wychowawczych. Jest tych placówek 59, a w najbliższych latach ich sieć ma się znacznie

rozszerzyć. Organizacja poradni przy kołach osiedlowych LK ułatwi szersze niż dotychczas rozwijanie działalności w miejscu zamieszkania wśród rodzin i na rzecz rodzin, a także ludzi starszych, schorowanych, samotnych. Chodzi m. in. o upowszechnienie społecznej opieki nad dziećmi i młodzieżą (dziecińce, wczasy w mieście itp.) oraz społecznej pomocy udzielanej m. in. rodzinom wielodzietnym i jedynym żywicielom rodzin.

Wielkopolskie działaczki Ligi Kobiet pragną również zintensyfikować ten nurt działalności, który przyczynia się do podnoszenia poziomu organizacji pracy i jej racjonalizacji w gospodarstwie domowym. O dotychczasowych znaczących rozmiarach poczynają w tym zakresie świadczyć fakt, że wojewódzki ośrodek gospodarstwa domowego, poradnie

tego typu jak również instancje Ligi Kobiet w minionym czteroleciu zorganizowały setki kursów kroju i szycia, żywienia, kosmetyki oraz tysiące pokazów o podobnej tematyce.

Wszechstronna jest działalność ideowo-wychowawcza wielkopolskiej organizacji Ligi Kobiet. Motyw przewodni tego działania, to ukazywanie bezpośredniego związku między dobrą pracą i zaangażowaną postawą społeczną obywateli a poprawą warunków bytu i dynamicznym rozwojem kraju. W rezultacie tej obywatelskiej edukacji mnożyły się inicjatywy i czyny społeczne. I tak dla uczczenia XXX-lecia PRL członkinie Ligi Kobiet wykonały prace wartości 1,6 mln zł.

Wielkopolska organizacja LK jest również rzecznikiem polityki racjonalnego zatrudnienia kobiet, zgodnego z potrzebami gospodarki i interesami rodziny. Zabiega o podnoszenie kwalifikacji zawodowych kobiet, o nowe miejsca pracy w chałupnictwie, o upowszechnienie zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin. Z tym nurtem działania wiąże się poczynania na rzecz rozwoju usług socjalno-bytowych i sieci placówek opiekuńczo-wychowawczych.

O problemach tych mówiono na odbytym ostatnio w Poznaniu VI Wojewódzkim Zjeździe Ligi Kobiet. Uczestniczącą w obradach sekretarz KW PZPR w Poznaniu Stanisława Kulesza pozytywnie oceniła działalność LK i wskazała na nił dorobek wielkopolskiej orszeczności znaczenie jej pracy w miejscu zamieszkania.

Zjazd wybrał nowe władze. Przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Poznaniu została Maria Rynkiewicz, członkini KW PZPR, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych. Wybrano również 31 delegatów na Krajowy Zjazd LK, który odbędzie się w 1975 roku — ogłoszonym przez ONZ jako Międzynarodowy Rok Kobiet.

SPORT-SPORT

2:2 lechitów w Mielcu

(Od specjalnego wysłannika)

Cenny punkt wywodził z gorącego terenu Mielca zespół Lecha. Po spotkaniu stojącym na bardzo dobrym poziomie, piłkarze poznaliśmy zremisowali ze Stalą 2:2 (1:2). Bramki dla Lecha zdobyli w 30 min. R. Jakóbczak i w 40 min. R. Szpakowski. dla Stali w 36 min. G. Lato oraz w 55 min. F. Oratowski. Sędziował P. Galiński z Katowic; widzów 10.000.

Drużyny wystąpiły w składach — Stal: Siewierski — Rzeźny, Kościński, Wiacek (od 57 min. Bielewicz), Per — Gąsior, Oratowski, Karaś — Lato, Domarski, Sekulski (od 67 min. Popowicz). Lech: Karwecki — Grala, Plotka, Stępczak, Nowak — Napierała, Jakóbczak, Nowak (od 81 min. Domino) — Wojciechowski (od 52 min. Rutkowski), Szpakowski, Milewski.

Do ostatniej chwili przed rozpoczęciem pojedynku w sekretariacie zespołu mieleckiego rozgrywały się telefony. Kibice drużyny gospodarzy zapytywali czy mecz się odbędzie. Ich obawy były całkowicie uzasadnione. W Mielcu lato bowiem od wtorku jak z cebra.

Deszcz przestał padać dopiero na godzinę przed rozpoczęciem spotkania. Ale i tak piły boiska Stali przypominała jako żywo frankfurcką Waldstadion przed meczem RFN — Polska w finałach mistrzostw świata. Wydawało się, że w tej sytuacji widowski stracił na atrakcyjności. Nic podobnego! Mecz mielecki stał na bardzo dobrym poziomie.

Gospodarze, faworyt spotkania, napotkali w Lechu godnego przeciwnika. Więcej gry mieli stalowcy, ale zespołem skuteczniejszym byli kolejarze. Oni nieco lepiej radzili sobie na śliskim boisku. Dwukrotnie też lechici obejmuwali prowadzenie. W 30 minucie po dobrej akcji Wojciechowskiego orawa strona boiska, piłkę otrzymał Milewski, podał do nadbiegającego Jakóbczaka, który pewnie i celnie strzelił z 10 metrów. Wyroównał Lato po celnej strzale z prawej strony. Kolejną bramkę zdobył z najbliższej odległości Szpakowski po centrze Milewskiego, który zainicjował udany rajd w środkowej strefie boiska. Wynik ustalił ładnym strzałem z drugiej linii Oratowski.

Zaimponowało nam wczoraj: doskonałe tempo, olbrzymia ofiarość obydwu zespołów, a także znakomity doping kibiców Stali trwający do 90 minut tego pojedynku (w „Lidze stadionów”). Stal otrzymała komplet 30 punktów. Nikt na boisku się nie oszczędzał, toteż po spotkaniu piłkarze byli ubloceni od stóp do głów.

Kilku aktorów tego pojedynku zasłużyło na szczególne wyróżnienie. Zyciowy mecz rozegrał Barczak, który pilnował nie byle kogo — bo samego „króla strzelców” — Grzegorza Łate. Swe zadanie młody obrońca Lecha wykonał bez zarzutu. Na słowa najwyższego uznania zasłużył znowu Karwecki. Bramkarz Lecha interweniował skutecznie w kilku zdawałoby się beznadziejnych sytuacjach. m. in. dwa razy wygrał pojedynki sam na sam z Latą, a w 58 min. wypiastkował na róg piłkę celnie i silnie bita przez Sekulskiego. Wyróżnił się poza tym w Lechu Stępczak i dwójka Milewski — Szpakowski oraz Jakóbczak. Dodać jednak trzeba, iż nikt w Lechu nie zawiódł.

MŚ w siatkówce

Na Mistrzostwach Świata w Meksyku polscy siatkarze pokonali drużynę ZSRR 3:1 (15:9, 6:15, 15:6, 15:11), natomiast nasze reprezentantki przegrały z Japonkami 0:3 (1:15, 6:15, 0:15).

CIEKAWY POJEDYNEK SIATKAREK

W Poznaniu rozpoczął się 16 bm. finał D Pucharu Polski w siatkówce kobiet. W pierwszym dniu uzyskano następujące rezultaty: Siarka Tarnobrzeg — Spójnia II Warszawa 3:0. Komunalni Łódź — Gwardia Wrocław 3:0. Energetyk Poznań — Warmia Olsztyn 3:0.

(wł)

Olimpia — Zagłębie 1:0 (0:0)

Kolejna wygrana gwardzistów

Około 150 osób, które przybyły w środę na gołęciński stadion, gdy zobaczyły w jakim stanie znajduje się boisko, nie wierzyły, że mecz ten może się odbyć. Padający przez cały dzień deszcz, zamienił płytę w wielkie bajoro. Sędzia zdecydował jednak, że można grać.

O normalnej grze nie mogło być mowy; piłkarze starali się przetrwać wadzące składowe akcje, lecz piłka zatrzymywała się z reguły w kałużach wody. Zawodnicy starali się więc zdobyć bramki strzałami z dalszej odległości.

Pierwsza połowa toczyła się przy zmiennych atakach Olimpii i Zagłębia, które nie przyniosły jednak rozstrzygnięcia. Po przerwie dwie dogodne sytuacje do zdobycia prowadzenia miał Kolat, których nie potrafił jednak wykorzystać. Zrehabilitował się dopiero w 66 minucie — przejął dośrodkowanie z rzutu rożnego i z kilku metrów urucił piłkę w bramkę rywali. Sporą zasługę w tym mają również obrońcy Zagłębia którzy pozostawili napastnika poznańskiego bez opieki. Obydwa zespoły posiadają jeszcze okazję do zmiany wyniku, lecz uniemożliwił to fatalny stan płyty boiska. (wł)

W Stali najbardziej podobał nam Sekulski oraz w drugiej połowie — Oratowski. Ten radośnie meldunek z Mielca jest chyba dobrym prognostykiem przed najbliższym meczem z Wisłą w Poznaniu.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Stal — Lech	
Ruch — Szombierki	
Zagłębie — Wisła	
Arka — GKS Tychy	
Ślask — ROW	
Gwardia — Pogoń	
LKS — Górnik	
Legia — Polonia	(przełożony)
1. Ruch	15:13
2. Wisła	12:6
3. Stal	12:6
4. Lech	12:6
5. Zagłębie	11:7
6. Gwardia	10:8
7. ROW	9:9
8. Pogoń	9:9
9. Górnik	8:10
10. Arka	8:10
11. Ślask	8:10
12. GKS Tychy	7:11
13. Legia	6:10
14. Polonia	6:10
15. Szombierki	5:13
16. LKS	4:14

Polscy pięściarze przegrali z USA

16 bm. wieczorem odbył się w Komlinie mityng bokserski z udziałem reprezentantów Polski i USA. W nieoficjalnej punktacji zwyciężył się on zwycięstwem zespołu USA 10:6.

Sukces W. Fibaka w Barcelonie

Duży sukces odniósł na międzynarodowym turnieju tenisowym w Barcelonie polski tenisista Wojciech Fibak. Pokonał on w rundzie czwartej zawodnika amerykańskiego Arthura Ashe 6:4, 7:9, 6:3, (wł)

Zwycięstwo piłkarzy Polonii Leszno w NR

Ziemia Leszczyńska utrzymuje przyjazne stosunki z powiatem Srebrnberg w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W tygodniach, z okazji 25-lecia NRD piłkarze leszczyński Polonii pokonali w Srebrnbergu, gdzie rozegrali towarzyskie spotkanie z tamtejszą drużyną BSK „Vorschuert”. Mecz po żywym i interesującym przebiegu zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę dla leszczan, mających przez całe spotkanie lekką przewagę, zdobył w 82 minucie gry W. Jankowski. (P)

Will Chamberlain kończy karierę

Najstarszy koszykarz w historii czasu 38-letni Will Chamberlain kończy bogatą karierę sportową. W zawodowych drużynach amerykańskich występował przez 25 sezonów.

„Gigant z Filadelfii” — jak nazywano, mającego 2,18 m wzrostu Chamberlaina — zdobył w swej karierze ponad 31 tys. punktów. Swego rodzaju rekord ustanowił w 1962 r., kiedy to w spotkaniu ligowym Filadelfia — Nowy Jork uzyskał sam aż 100 pkt. (PAP)

Will Chamberlain

Kolejna wygrana gwardzistów

Avia — Gwardia	
Baltyk — Arkonia	
Olimpia — Zagłębie Wałb.	
Stocznia — Lechia	
Stoczniowiec — Warta	
Stomil — Motor	
Zawisza — Widzew	
Ursus — Polonia	(przełożony)
1. Widzew	15:7
2. Stoczniowiec	14:8
3. Olimpia	13:9
4. Lechia	13:9
5. Stomil	13:9
6. Zawisza	13:9
7. Motor	13:9
8. Avia	12:10
9. Baltk	12:10
10. Zagłębie	10:12
11. Stal Stocznia	10:12
12. Gwardia	9:13
13. Ursus	8:12
14. Polonia	7:13
15. Arkonia	7:15
16. Warta	5:17

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Piast	3:1
GKS Katowice — Radomiak	4:0
Metal — Moto Jelcz	1:0
Odra — Sparta	2:0
Stal Rzeszów — Star	4:0
Urania — AKS Niwka	4:0
Wisłoka — Stal St. Wola	1:0
Górnik Wojk. — Siarka	3:1

Pracownicy poszukiwani

Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Gdańsku zatrudni zaraz pracowników fizycznych na budowie Rafinerii Gdańsk w zawodach:

- spawaczy elektrycznych z uprawnieniami co najmniej II stopnia do prac przy rurociągach paliwowych
- monterów instalacji technologicznych, centralnego ogrzew., wod.-kan. i gaz. wskazane posiadające uprawnienia spawalniczych stopnia podstaw.
- monterów izolacji termicznych — (izolacje) oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie monterów.

Praca w systemie akordowym plus premia, ponadto przewidziane są premie godatkowe, pozostałe warunki pracy wynikają z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Dla zamieszkujących przedsiębiorstwo zapewnia kwatery prywatne, jeden dzień w miesiącu wolny na odwiedzenie rodziny. Koszty z tytułu przejazdu do rodziny pokrywa przedsiębiorstwo.

Pracownik zgłaszający się do przedsiębiorstwa na podstawie niniejszego ogłoszenia korzysta z praw pracownika zwerbowanego, w przypadku podjęcia pracy otrzymuje zwrot kosztów przejazdu do przedsiębiorstwa i diety w wysokości 40 zł. Zgłaszający się do pracy winien mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej i przedłożyć: wystemplowany dowód osobisty, książkę ubezpieczeniową z aktualnymi wpisami, książkę wojskową, świadectwo pracy oraz dokumenty stwierdzające zawód (książka spawacza, książka czeladnicza lub świadectwo ZSZ).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia, Plac i Szkolenia GPI Przemysłowych, niezależnie dla zainteresowanych odpowiedź udzielamy na piśmie. Kandydaci do pracy winni zgłaszać się lub zapytać na piśmie kierować pod adres:

Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych
Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia
GDAŃSK, ul. Na Piskach 10
(obok Dużego Młyna)

2572-K2

Akademia Rolnicza w Poznaniu, Rolniczy Zakład Doświadczalny Przybrowa, pow. Poznań, poczta Rokietnica — zatrudni
kwalifikowanych pracowników do obory wydowej (dół mechaniczny).

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy, stacja kolejowa na miejscu. Mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie zapewnione.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji prosimy kierować pod w. wym. adresem. 2552-K2

Praca Nauka

Przyjmie panią do prowadzenia domu dla 3 osób. Samodzielny pokój. Warunki bardzo dobre. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44207g.

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7 a. 42971g

● Sprzedaż

Sprzedam modny płaszcz zimowy — ciążowy. Tel. 530-88. 43914g

Dnia 6 października 1974 roku zmarła po ciężkiej chorobie, nasza ukochana matka, babcia, teściowa i ciocia, śp.

WANDA STEFAŃSKA

z domu Skrzypczak

przeżywszy lat 71 — członkini ZBoWiD.

Pogrzeb odbył się dnia 9 bm. w Opolu.

Rodzina

44119g

W dniu 16 października 1974 roku zmarł nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 91

JÓZEF MICHAŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 9.05 na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Rybaki 16 m. 16. 44503g

W dniu 6 października 1974 roku zmarł w Warszawie, przeżywszy 81 lat i został tam pochowany, śp.

mgr BAZYLI GIEROWSKI

emerytowany lektor w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu i b. inspektor szkolny w Łucku i Świebodzinie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi,

o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku i żalu

żona, syn, synowa i wnuki

2593-K2

Dnia 14 października 1974 r. zmarł

adwokat

dr JULIAN HUBERT

były członek
Zespołu Adwokackiego nr 1 w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 października 1974 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

Rada Adwokacka
w Poznaniu

7042-K1

A P E L

DO ZAKŁADÓW PRACY M. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

FABRYKI PAPIERNICZE WOŁAJĄ O SUROWIEC W POSTACI MAKULATURY!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Włókowych w Poznaniu, ul. Przemysłowa nr 45 — gorąco apeluje do kierownictwa wszystkich zakładów pracy o nasilenie dostaw makulatury do jednostek skupu. Bez ograniczenia zakupia ją oddziały tego przedsiębiorstwa oraz wszystkie Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” i Zbiornice Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu i „Jedność” w Lesznie.

Makulatura to odpady papieru i tektury w postaci starych gazet, czasopism, niepotrzebnych książek, kartonów, toreb papierowych, worków po paszach, cementie i nawozach sztucznych. Przyspieszenie likwidacji akt archiwalnych, których obowiązuje termin magazynowania upłynął. Na tę makulaturę czeka Fabryka „Malta” w Poznaniu. Przekazując niepotrzebne akta archiwalne do jednostek skupu — uchronicie tę Fabrykę od postoju i jednocześnie uporządkujecie swoje pomieszczenia.

Zgodnie z uchwałą nr 114 Rady Ministrów z dnia 30. III 1962 r. (M. P. nr 33 z dnia 13. IV 1962 r.) w każdym zakładzie pracy winien działać pełnomocnik d/s gospodarki makulaturą. Za czynności z tym związane pracownicy zajmujący się tą sprawą otrzymują wynagrodzenie do 750,— zł miesięcznie.

Przodujące zakłady pracy na odcinku gospodarki makulaturą mogą uzyskać nagrody rzeczowe do 25 tys. zł.

W bieżącym roku nagrodę rzeczową wartości 15.000,— zł otrzymały Zakłady Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu.

Apelujemy do Rad Zakładowych, ZMS-ów. Bądźcie inicjatorami zbiórki makulatury na terenie swych zakładów pracy!

6563-K1

Zakłady Automatyki Przemysłowej „MERA-ZAP-MONT” w Ostrowie Wlkp. ul. Krotoszyńska 30 zatrudni zaraz:

kandydata na stanowisko kierownika — inżyniera budownictwa lądowego z uprawnieniami budowlanymi oraz 4-letnim stażem pracy — w tym 1 rok przepracowany na stanowisku kierowniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego „MERA-ZAP-MONT” w Ostrowie Wlkp. ul. Krotoszyńska 35. tel. 24-21, wewn. 207. 2550-K2

● Lokale

Kupię 3-pokojowe mieszkanie własnościowe. Posiadam 2-pokojowe, kwaterynkowe, nowe budownictwo do zamiany. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43697g.

Pani kulturalna, samotna, pracująca w lecznictwie — poszukuje ładnego pokoju nieumeblowanego, może być płatny z góry za rok, mogą być peryferie Poznania, względnie najbliższa okolica. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43027g.

Panią pracującą, poszukuje pokoju. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43049g.

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-3 lub M-2. Oferta — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43050g.

Zamienię mieszkanie kwaterynkowe, 4 pokoje komfortowe, samodzielne (piec) Łazarz — na 2 mieszkania. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 43105g

Piła — M-2 — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferta — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43083g.

● Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, blisko Poznania, położony w pobliżu jeziora, lasu. Cena 300.000.— zł. Botur, Wągrowiec 62-100, ul. Leśna 43. 43109g

Sprzedam małe gospodarstwo 2,5-hektarowe, dobrej ziemi, nadające się na ogrodnictwo, hodowlę, za budowania dobre, 3 pokoje, kuchnia, blisko Poznania, komunikacja miejska. Wiadomość — Poznań, Ju nacka 24 m. 1. 43045g

Sprzedam komfortową willę jednorodzinną, pobliską Jezycę — Botanik. Oferta — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43106g.

Sprzedam parcelę budowlaną w Lubiniu. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 43072g.

Sprzedam domek wyłączone, 5-izb., ogród 1.200 m², po kupnie całość wolna. Franciszek Ziemia, Gniezno, ul. Belita 34. 1052p 42988g

Zguby ● Różne

Zgubiono w dniu 18. IX 1974 r. prawo jazdy kat. I wydane przez Wydz. Komunikacji przy Naczelniku Powiatu Nowy Tomyśl, dowód rejestracyjny samochodowy „Star 25” nr PE-4157. Mieczysław Bąbel, Nowy Tomyśl, ul. Chmiel na 3. 1053p

Dnia 10 bm. na ulicy Stalingradzkiej, Czerwonej Armii zgubiono brązową torbę z książkami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 33-22-14. 44310g

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 42988g

Dnia 17 października 1974 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

MIROSLAWA CZERWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W głębokim i nieutulonym żalu

pograżone

siostra i rodzina

Poznań.

Dnia 11 października 1974 r. zmarł

adwokat

JAN GRZESIŃSKI

były członek i długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego w Lesznie.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 14 października 1974 r. w Lesznie.

Członkowie

Zespołu Adwokackiego w Lesznie

7043-K1

Dnia 16 października 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 68, śp.

STANISŁAW WASZAK

profesor zwyczajny UAM

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym na Górczynie,

o czym zawiadamia

rodzina

44471g

W dniu 15 października 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 45 lat, śp.

TADEUSZ ŚWIERKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Środzie,

o czym zawiadamia

żona z dziećmi

44451g

Dnia 15 października 1974 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa, siostra, bratowa, babcia i ciocia, przeżywszy lat 85, śp.

LEONIA SZUKALSKA

z domu Tetkowska

Wprowadzenie drogich nam zwłok do kościoła farnego w Śremie, nastąpi w sobotę, dnia 19 października 1974 r. o godz. 13.30, po czym msza św. i pogrzeb na cmentarzu przykościelnym.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Śrem, pl. 20 Października 37, Poznań. 44370g

Rejonowa Spółdzielnia
Zaopatrzenia i Zbytu „SCH”
w Poznaniu, ul. Głogowska nr 25

PROWADZI SKUP KASZTANÓW

w cenie 2,50 zł za 1 kg w następujących punktach na terenie miasta:

- ul. Głuszyna 126 b,
 - ul. Nowotarska 1,
 - ul. Mała Garbary 1,
 - ul. Obornicka 133
- na terenie gminy Suchy Las,
- Chłudowo, ul. Szkolna 1,
 - Suchy Las, ul. Obornicka „Miyn”.

7027-K1

DYREKCJA HOTELU
„ORBIS - MERKURY”
w Poznaniu, ul. Roosevelta 20

PRZYJMIE UCZNIÓW

w naukę zawodu o specjalności:

- elektromonter
- chłodziar
- instalator

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata.

Bliższych informacji udzieli Sekcja Spraw Pracowniczych n/przedsiębiorstwa — pokój 6a, wejście od ulicy Słowackiego.

6717-K1

Zaginęły dwie owce (barany). Znalazcę wynagrodzić. Czajka, Fabianowo. 44322g

● Matrymonialne

Wdowa bezdzietna posłubi pana pogodnego usposobienia do lat 60. Chętnie emeryta kolejowego. Oferta — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1058p.

Samotna wdowa lat 55 — pracująca, zamieszkała i posiadająca dom na Wybrzeżu, pozna pana zupełnie samotnego, bez nałogów, kulturalnego z wykształceniem — minimum średnim, do lat 65. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1058p.

Dnia 16 października 1974 r. zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie

mgr MIKOŁAJ KALUTA

emerytowany nauczyciel, b. wykładowca Studium Nauczycielskiego nr 1 w Poznaniu, długoletni członek partii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 października 1974 r. o godzinie 10.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

44551g

Dnia 16 października 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkiej i długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 51, nieodżałowanej pamięci żona, matka, siostra, teściowa i babcia, śp.

WANDA KOSMOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu solackim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 187. 44542g

Dnia 14 października 1974 roku zmarł mój kochany mąż, śp.

ALEKSANDER SŁAWCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14 z domu żałoby.

W głębokim żalu

żona z rodziną

Kępno, al. Marcinkowskiego 6. 44359g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 października 1974 r. zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77, śp.

WŁADYSŁAW WIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Spławiu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Żelazna 15 m. 1. 44469g

Koleżance

HALINIE BULCZYŃSKIEJ

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci

Matki

składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP
Zarząd i współpracownicy
Zakładów Chemicznych „Asept”
Spółdzielnia Pracy w Pobiedziskach

7069-K1

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 Polski Teatr Tańca „Balet Poznański” (występ gościnny).
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”.
NOWY — nieczynny.
LALKI i AKTORA (Scena Marceinek) — g. 10 i 17 „Tygrysek”.
W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Balladyna”.
KROTOSZYN: „Szachy”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynny.
Noteć: „Zbrodnia jest zbrodnia”.
CZARNOKÓW: „Ciemna rzeka”.
GNIEZNO Lech: „Potop” cz. I.
POLONIA: „Potop” cz. I.
GOSTYN: „Siódma kula”.
JAROCIN: „Miłość stracona”.
KALISZ Kosmos: „Wiosna panie sierżancie”.
KALISZ Oaza: „Potop” cz. II.
KALISZ Stylowe: „Potop” cz. II.
KEPNO: „Łobuz”.
KŁODAWA: „Potop” cz. I.
KOŁO: „Serafino”.
KONIN Centrum: „Potop” cz. II.
KONIN i „Nie drażnić cioci Leontyny”.
KONIN: „Potop” cz. II.
KOSCIAN: „Nie ma mocnych”.
KROTOSZYN: „Był sobie glik”.
KRZYŻ: „Nie będę cie kochać”.
KORNIK: „Człowiek, który przestał palić”.
LESZNO: „Potop” cz. II.
MIEDZYCHÓD: „Kiedy legendy umierają”.
NOWY TOMYŚL: „Mania wielkości”.
OBORNIKI: „Francuski lacznik”.
OSTRÓW Roma: „Potop” cz. I.
SŁOŃCE: „Potop” cz. I.
OSTRZESZÓW: „Samuraj i kowboje”.
PILA Iskra: „Potop” cz. I.
KORAL: „Potop” cz. I.
KORAL: „Nie ma mocnych”.
PLESZEW Hel: „Wspomnienia generała”.
RAWICZ: „Cenny łup”.
ROGOŹNO: „Porachunki”.
RYCHTAŁ: „Doktor Popaul”.
SŁUPCA: „Wynajęty człowiek”.
SŁUPCA: „Przygody Robinsona Krusoe”.
SREM Klubowe: „Trzeba zabić tę miłość”.
SŁONKO: „Zapis zbrodni”.
SRODA: „Chłopi” cz. I i II.
SZAMOTUŁY: „Sutieska”.
TRZCIANKA: „Węgorz za 300 milionów”.
TUREK: „Potop” cz. II.
WACOWIEC: „Dekada strachu”.
WOLSKO: „Drogami czasu” (dokum.).
WRZESNIA: „Układ”.
WRZESNIA: „Helga”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Recital chopinowski — Tadeusz Witulski.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco: 7.40 Propozycje do „Listy Przebojów”: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Muzyczny reis: 9.05 Muzyka: 9.30 Berlin z melodii i piosenki: 9.45 Zespół Rozrywowy Rozgł. Opolskiej: 10.08 W. A. Mozart — Konec. D-dur na flet i ork.: 10.30 „Na przykład Józef” — fragment II: 10.40 „Piosenki w duecie”: 11 Jaz po polsku: 11.18 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Refleksy: 11.30 Lublin na muzycznej antenie: 12.25 Lublin na muzycznej antenie: 12.40 Koncert żywcem: 13 Śpiewa „Mazowsze”: 13.15 Rolnicy kwadrans: 13.30 „Rytm młodzież”: 14 Muż. lud. Wielkopolski: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 „Z dziewczęcej ścieżki filmowej”: 15.05 Listy z Polski: 15.10 Arie wokalne, arie instrumentalne: 15.30 Gra 21 pułkownik: 16.10 Radiowa kronika muzyczna: 16.30 Aktualności kulturalne: 16.35 Podróże muzyczne z Zespołem Pieśni i Tańca „Mazowsze”: 17 Radio kurier: 17.20 Gra i śpiewa zespół „The Mud”: 17.35 „Piatkowe Spotkania z Janem Sebastianem”: 18 Muzyka i Aktualności: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 Non stop przeboje: 19.15 Gwiazd bratnich stolic: 19.45 Kupię, nie kupię — posłuchać warto: 20 Z cyklu: „Rok Polski”: — felieton literacki: 20.15 Muż. kaledoskop: 21 Biuro Listów odpowiada: 21.10 „Przeboje 74”: 21.35 Italiada — aud. Wandy Sieradzkiej: 22.15 Muzyka Indii: 20.35 Śpiewa Denis Russos: 23.05 Korespondencja z zagranicy: 23.10 Spotkanie z jazzem: 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej: 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny tydzień Poznania: 8.35 My 74: 8.45 „Górale, górale, góralska muzyka”: 9 Dla kl. IV lice. (zajęcia fakultatywne grupy biologiczno-chemicznej): „Woda jako środowisko życia”: 9.20 F. Schubert — Sonata na wiolonczelę i fortepian „Arpeggione”: 9.40 Dla przedszkol: „Wśród drzew”: 10 Pisarz i książka — aud. o twórczości J. Żylińskiego: 10.30 Polska muzyka operowa: 11 Dla kl. VIII (język polski): „Niepokonany” — słuch.: 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym: 11.45 Od Tatr do Bałtyku: 12.05 W trosce o nasze dziecko: 12.20 Wielkopolskie melodie ludowe: 12.30 Czas dobrych gospo-

Gospodarni to potrafią

Zamiast studni — bieżąca woda

Do budowania najważniejszej dla Golańczy (pow. Wągrowiec) inwestycji przygotowywano się od dawna. Najpierw wizja wodociągów miejskich powstawała w planach. Z czasem, kiedy brak wody w trzech jedynie istniejących studniach dawał się coraz bardziej we znaki — projekty przybierały zaczęły coraz realniejsze kształty. Na początku lat siedemdziesiątych opracowano dokumentację. Prace rozpoczęto w końcu roku 1971.

Teraz Golańcz ma za sobą pierwszy etap budowy. — Jak dobrze pójdzie — mówi naczelnik miasta i gminy Jerzy Biesiadziński — to za kilka dni nastąpi rozruch stacji wodociągowej. Obecnie zaś siły i środki skierowane są na układanie sieci. Budowa tak ważnego dla miasta urządzenia odbywa się wyłącznie w czynie społecznym. Mieszkańcy opodatkowali się w formie pieniężnej, a zadbane również — tu zasługa samorządów mieszkańców — by nie zabrakło rąk chętnych do pracy społecznej. Koszt tej inwestycji wyniesie 6 milionów złotych, a zakończenie, jeżeli

na przeszkodzie nie staną nieprzewidziane trudności nastąpi w przyszłym roku.

Sprawie wodociągów podporządkowano w Golańczy inne dziedziny życia miasta. Tak na przykład przejezdny rzucają się zapewne w oczy niezbyt zadbane ulice, niekonserwowane nawierzchnie i chodniki.

— To oczywiście — wyjaśnia nasz rozmówca. Nie ma sensu remontować ulic zanim nie skończymy z wodą.

Pomyślano natomiast o drodze objazdowej, którą pojazdy i samochody omijać będą mogły rozkopane na razie ulice. Powstała owa obwodnica w czynie społecznym. Również społecznie wybudowano w mieście plac targowy, bowiem do niedawna stragany rozsiadały się na rynku.

Aby jednak mimo ulicznych „wykopków” miasto wyglądało ładnie, nad jeziorem utworzona zostanie promenada, a mieszkańcy posadzą tam kwiaty, urządzią trawniki. Odnawiono też dworzec kolejowy, aptekę. Modernizuje się sklepy. Zupełnemu przeobrażeniu uległa też miejscowa restauracja.

Niemale dla miasta znacznie ma mieszcząca się w Golańczy siedziba PGR. Jedyne wielokondygnacyjne budynki — to właśnie pegeerowskie bloki. Dyrekcja PGR zadbała też o gołanieckich maluchów i amatorów kulturalnej rozrywki, fundując im potrzebne obiekty.

Teraz w mieście trwa rozbudowa dawnej remizy strażackiej. Jeszcze tylko trzeba ją otyłkować i położyć podłogi, a wtedy w znacznie lepszych warunkach pracować będzie biblioteka gminna z czytelnią, sala wystaw, ognisko muzyczne, zespół żywego słowa. Tutaj też swoje miejsce znajdują: koło kobiet śpiewających i klub miłośników telewizyjnego teatru. Będzie to Gminny Ośrodek Kultury z

prawdziwego zdarzenia. Podobną metodą polepszone warunki lokalowe miejscowej szkoły, jeszcze do niedawna co najmniej nie najlepsze. Jest tam teraz centralne ogrzewanie, a w następnym etapie rozbudowy stanie sala gimnastyczna. Wtedy dopiero szkoła przejmie funkcję placówki gimnnej, bo mieszkania dla nauczycieli też już wybudowano.

Rozbudowuje się również Technikum Rolnicze i Zasadnicza Szkoła Rolnicza Gminna Spółdzielnia oddała też do użytku wytwórnię wód gazowanych, która obok zbudowanej niedawno piekarni mechanicznej przyczynia się do lepszego zaspokajania potrzeb mieszkańców. Tych zaś jest coraz więcej. Nie ma więc czasu Golańcz na bezczynność i już dzisiaj myśli się jakby po założeniu wodociągów uporać się z kanalizacją.

JOLANTA LENARTOWICZ

Koszule ze Zbąszynia



Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Romeo” w Zbąszyniu specjalizują się w produkcji koszul męskich. Rocznie wytwarza się tu 4,5 miliona sztuk, z tego jeden milion na rynek zagraniczny. O powodzeniu koszul z „Romea” decyduje ich różnorodność. W ciągu roku wprowadza się do produkcji ponad 80 nowych wzorów w różnych deseniach i kolorach. Koszule szyte są z modnych tkanin — bawełny, popeliny, lnu, torlenu, bistoru... Zakłady w Zbąszyniu posiadają dziewięć sklepów patronackich w całym kraju. (hś) Na zdjęciu: szycie koszul.

Fot. — CAF

Leszno

Dla młodzieży — o przeszłości

W leszczyńskim Domu Kultury Kolarza odbyła się impreza kulturalno-oświatowa dla młodzieży p.n. „Zgaduj — Zgadula”.

Impreza zorganizowana z inicjatywy koła ZBoWiD przy leszczyńskim Węzle PKP, wspólnie z Wydziałem Oświaty Urzędu Miasta i Powiatu miała głównie na celu nawiązanie bliższego kontaktu z młodzieżą Leszna. By młodzież skłonić do bardziej szczegółowego zapoznania się z historią walk oręża polskiego w czasie ostatniej wojny na wszystkich frontach, w zgaduj — zgaduli przewijały się pytania tematycznie związane z

wydarzeniami II wojny światowej. W rywalizacji 7 trzyosobowych drużyn z leszczyńskich szkół średnich i zawodowych, najlepiej spisali się I Liceum Ogólnokształcące i Technikum Ogrodnicze, które w łącznej punktacji zanotowały po 20 punktów. W dogrywce o I miejsce wygrał zespół I LO przed TO. Trzecią lokatę z ilością 15 pkt. zajęła drużyna Zespołu Szkół Zawodowych CZSP.

Drużyny, które zajęły trzy pierwsze miejsca otrzymały nagrody pieniężne przyznane przez DOKP w Poznaniu, natomiast pozostałe zespoły wyróżniono nagrodami rzeczowymi, ufundowanymi przez miejscowe przedsiębiorstwa i Rady Zakładowe Węzła kolejowego. (r)

ODPOWIADAMY

Grażyna K. Kościan — W Poznaniu istnieje kilka placówek, które czyszczą kurtki skórane. (3060)

H. Iki Leszno — Radziny zwrócić się do sklepów muzycznych, które mają swe siedziby w Poznaniu, przy ul. Paderewskiego 3/5 i 27 Grudnia 7. (3081)

Janina U. Pniewy — Redakcja nasza takich porad nie udziela. (2974)

Maria A. — Jeżeli anonim, który Pani otrzymuje, dotyczy jakichkolwiek nadużyć czy przestępstw wówczas należy zwrócić się do MO. (2691)

R. Kaczmarek — W sprawie ocy wspomnień, radzimy zwrócić się do Związku Literatów Polskich, Zarząd Okręgu w Poznaniu, ul. Noskowskiego 24. (2711)

przetrzyniowania wagonów głównie ZNTK i Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej; przedsiębiorstwa potrafią nie tylko przedstawić granicę limitu czasu, wyznaczonego czynności ładunkowe.

Zresztą PSK również czyni wysiłki, aby nie przysparzać kolejarzom kłopotów: wydługo nie czas pracy na zmianach wprowadzono trzecią zmianę rozładunku na torach ogólnego użytku, postarano się zdźwig samochodowy, trwają starania o zakup czerpaka ładunku materiałów sypkich itp.

Przeprowadzona niedawno przez Naczelnika Miasta i Powiatu oraz przedstawicieli działu Komunikacji lustracja baz transportowych ujawniła, że istnieje w nich możliwość uruchomienia dalszych rezerw. Trzeba w tym celu m. in. za stawać drugą suwnicę, która mowa na wyladowni, zlikwidować na niej napowietrzną linię elektryczną (co umożliwi lepsze wykorzystanie sprzętu zmechanizowanego), polepszyć oświetlenie itp.

Niestety, stan techniczny szczególnych baz transportowych nie zawsze napawa optymizmem. Praktycznie rzecz biorąc, jedynie PKS posiada pełni odpowiednio zaplecze techniczne, mogące gwarantować należyte przygotowanie pojazdów do ruchu w okolicy wzmoczonych przewozów trudnych warunkach atmosferycznych. Nagminnym kłopotem są braki części zamiennej i ogumienia, które mimo wcześniejszych zamówień nie zostało przez przemysł nadane. Aby temu zaradzić, zwrócono wszystkie jednostki świadczące sobie wzajemną usługę — poprzez wypożyczenie brakujących części i naprawy ogumienia, gdyby zaszła taka potrzeba. Wprowadzony został obowiązek maksymalnego wykorzystania ładowności samochodów oraz prowadzenia prac nie przeczep.

Do przewozów wyznaczony został jedynie tabor o wysokiej sprawności technicznej, odpowiednio wyposażony i obsługiwany przez wykwalifikowany personel techniczny. W większych jednostkach, na których świadczone są usługi skierowane pogotowia techniczne ze stosownym zapleczem. Załogom transportowym zapewniono dobre warunki materialne i logistyczne, a dla usprawnienia pracy i dyspozycji taboru powołano oddzielną służbę dyspozycyjną. Starano się więc zrobić wszystko, aby wzorem lat ubiegłych w Ostrowie przewozy jesienne przebiegały bez zakłóceń. I mimo wszystko jednak, stała się bilizacja sił i środków jest nieodzowna. (rj)

Zanim staną przed komisją

W wielu miastach m. in. Sreńie i Krotoszynie działają Powiatowe Komisje Poborowe. Do tegorocznego jesienno-poboru stają roczni 1955 i starsi, którzy z różnych powodów nie odbyli jeszcze sadniczej służby wojskowej.

Poborowi czekający na swoją kolejkę wysłuchają prelekcji na temat aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i na świecie, dotychczas dorobku regionu w ostatnim XXX-leciu Polski Ludowej w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, oświaty, kultury. Do ciekawych należą również spotkania z oficerami i uczestnikami II wojny światowej, powstańcami wielkopolskimi, byłymi więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz uczestnikami wojny o utrwalenie władzy ludowej. Wielu z poborowych odda honorowo krew. (sf) (jg)